



Wspomnienie o S.p. Mieczysławie Michalskim.

Czuwaj! Gromado! Daj stale do celu
Niech cię nie kraża uciążliwa droga,
I chociaż z nami podąża niewielu,
Wiedz, że to służba dla Polski i Bogal
"Dziwny Człowiek"

S.p. Mieczysław Michalskiego poznałem w 1930 r., kiedy zacząłem uczęszczać do Gimnazjum im. Bergera. O nim, jako o koleźce szkolnym mało mogę powiedzieć, ponieważ Michalski był w szóstej klasie, a ja byłem małym pierwszoklasistą. Przypominam sobie tylko, że na przerwach między lekcjami stale spacerował po boisku z książką w rękach i nie zważał wcale na harce wyprawiane przez kolegów.

Z chwilą wstąpienia do drużyny harcerskiej poznałem dopiero Michalskiego jako wartościowego człowieka i dobrego harcerza. Był wtedy zastępowym zastępu sygnalistów "Lisów". Do Trzynastki wstąpił on w 1926 roku i od tej chwili brał czynny udział w pracy harcerskiej, uczestnicząc we wszystkich obozach, począwszy od Jaremoza w 1927 r. W Starym Saszu (1933 r.) popularnie przez nas zwany Mitas jest obozowym. Przypominam sobie moją pierwszą karną musztrę, którą on przeprowadzał. W roku szkolnym 1933 Michalski obejmując drużynę i jako drużynowy prowadzi ją do 1936 r. Pracy swej w harcerstwie oddawał się z całym zapaleciem, drużyna ma Mu wiele do zawdzięczenia. W 1934 roku jest komendantem obozu w Kutach nad granicą rumuńską, a w 1935 r. jest komendantem obozu w Uchrowie i prowadzi drużynę na zlocie w Spale, gdzie dzięki jego wyteżonej i ofiarnej pracy drużyna zdobywa same pierwsze miejsca w Konkurencjach technicznych. Mitas organizuje i prowadzi kursy zastępowych i terenoznawstwa, które stały na bardzo wysokim poziomie. Przez cały okres jest także zastępowym najstarszego zastępu "Krogu Czarnej 13-stki".

S.p. Mieczysław Michalski jest wzorem prawdziwego harcerza-ideowca. Mając wybitne zdolności poetyckie pisze wiele wierszy i utworów harcerskich, podpisując się pseudonimem "Dziwny Człowiek". Był naprawdę to dziwny człowiek... Człowiek, który żył tylko idea i poświęceniem, dla którego sprawy materialne mogły nie istnieć. Do najlepszych jego utworów można zaliczyć przede wszystkim "Hymn Czarnej Trzynastki", "Chrzost Czarnych Trzynastaków", "Braciom skóncznego szlaku", "Ognisko", "Wędrowka" i wiele innych.

Po zdaniu matury Michalski zapisał się na Uniwersytet Poznański, gdzie studiował chemię. Należał także do organizacji akademickiej "Juventus Christiana" i dla jej i Ojczyzny ideałów życie swoje oddał.

Aresztowany został przez Niemców dnia 9 września 1940 r. o godz. 23 w Poznaniu, w mieszkaniu swoich rodziców. W okresie aresztanckim przechodził Fort VII, Wrónki, Spanndau i dnia 13 października 1942 r. o godz. 20 został stracony na gilotynie w Berlinie.

S.p. Mieczysław Michalski był człowiekiem bardzo skromnym, człowiekiem wybijającym się ponad zwykłą rzeczywistość. O wielkich wartościach moralnych jako Polak i katolik. Zachował się Jego list pożegnalny do narzeczonej pisany krótko przed śmiercią. Oto jego wyjątki: "Niezbadane są wyroki B. ciężki Boskie, a umysł ludzki za słaby żeby je pojął. Nadprzyrodzoność, która winna być tu na ziemi treścią życia, wydaje mi się coraz większą oczywistością. Śmierć jest koniecznością taką samą jak narodzenie, a jej forma w tej postaci jaka mi przypadła, może jest łaską Bożą. Cały świat przyrodzony ze wszystkimi jego ozarami i pięknem wydaje się w tej chwili, jako coś nienaturalnego i krótkotrwałego. Wiara w wieczną Ojczyznę i nadzieja w miłości i w miłosierdziu Bożym sprawi, że z pomocą Serca Jezusowego i w towarzystwie Matki Bożej i wszystkich świętych przejdę przez próg dzielący mnie z wiecznością, w spokoju i z poddaniem się Woli Bożej."

Kochajcie wszystkie przedewszystkim Boga i w Jego miłości wszystkie Jego dzieła."
Społeczeństwo polskie a w szczególności harcerstwo straciła w Nim wartościowego człowieka o wysokich walorach moralnych.

Cześć Jego pamięci!

"Iwan".

Harcerz jest zawsze pogodny.



Harcerza polskiego cechuje kilka wybitnych charakterystycznych ~~prawy~~ przysłów, które mimo iż nie są jego monopolami, dają pogląd w swym zestawieniu na typ harcerza.

Rozbijamy namiot na czas. Sygnał. Zastęp rzuca się do roboty. Brak sznurków, śledzi, wszystko się rwie; wreszcie namiot prawie gotowy, jeszcze jedno uderzenie toporkiem. naraz toporek spada z trzona, łanie podpórki. Nieszczęsny, choć niewolny winowajca pragnie swą rozpacz wyładować w dosadnych słowach, lecz przypomina sobie słowa zastępowego: "Zawsze zachowaj spokój."

To jest jeden rodzaj sztucznej lecz z pewnością przy następnym wypadku prawdziwej pogody ducha.

Deszcz pada od rana. Siedzimy w namiotach już nie nowych, w starych weteranach, które już dziesiąty obóz pamiętają albo ciężkie przeszły wojny koleje. Naturalnie woda zamiast ściekać po ściankach, kapie na prycze. Nosy opuszczone na kwinty lub

na stół. Jak możemy dajemy sobie radę. Kilogram smalcu został zużyty na uszczelnienie ale i to nie pomaga. Jednak nikt się nie przejmie. Gramy, śpiewamy, to ostatnie przedewszystkim. Zaczyna się tradycyjnie od: "My się deszczu nie boimy (dalszy ciąg mówi o druhnych, więc wolę go nie pisać, by nie posądzono mnie o krytyczne do nich nastawienie), a kończy na... nie zdradzę tajemnic obozowych, ale domyślcie się. Humoru nie brak, nawet groźna mina oboźnego i stroskana komendanta nie zdołały wzbudzić w nas "powagi". Dwoje kierujących wściegli naprędce zrobionych Kódek, bo woda rwie przez namiot jak potok górski. Grunt to humor.

To jest inny rodzaj harcerskiej pogody. Można by tych przykładów przataczać bez końca. Wszak harcerze to "dziwny, wesóły ludek, z gołymi kolanami". Każda drużyna wychowuje inny w swych poszczególnych cechach typ harcerza, wszystkie jednak dają ten, może jeden z najgłówniejszych przymiotów: spokój i siłę do zachowania pogody w każdej sytuacji. Zawsze każdy z nas myśli o tym, jak ważną wydawała się ta cecha naszym twórcom, jeśli między punktami naszego tak skodowanego prawa harcerskiego, umieścili słowa:

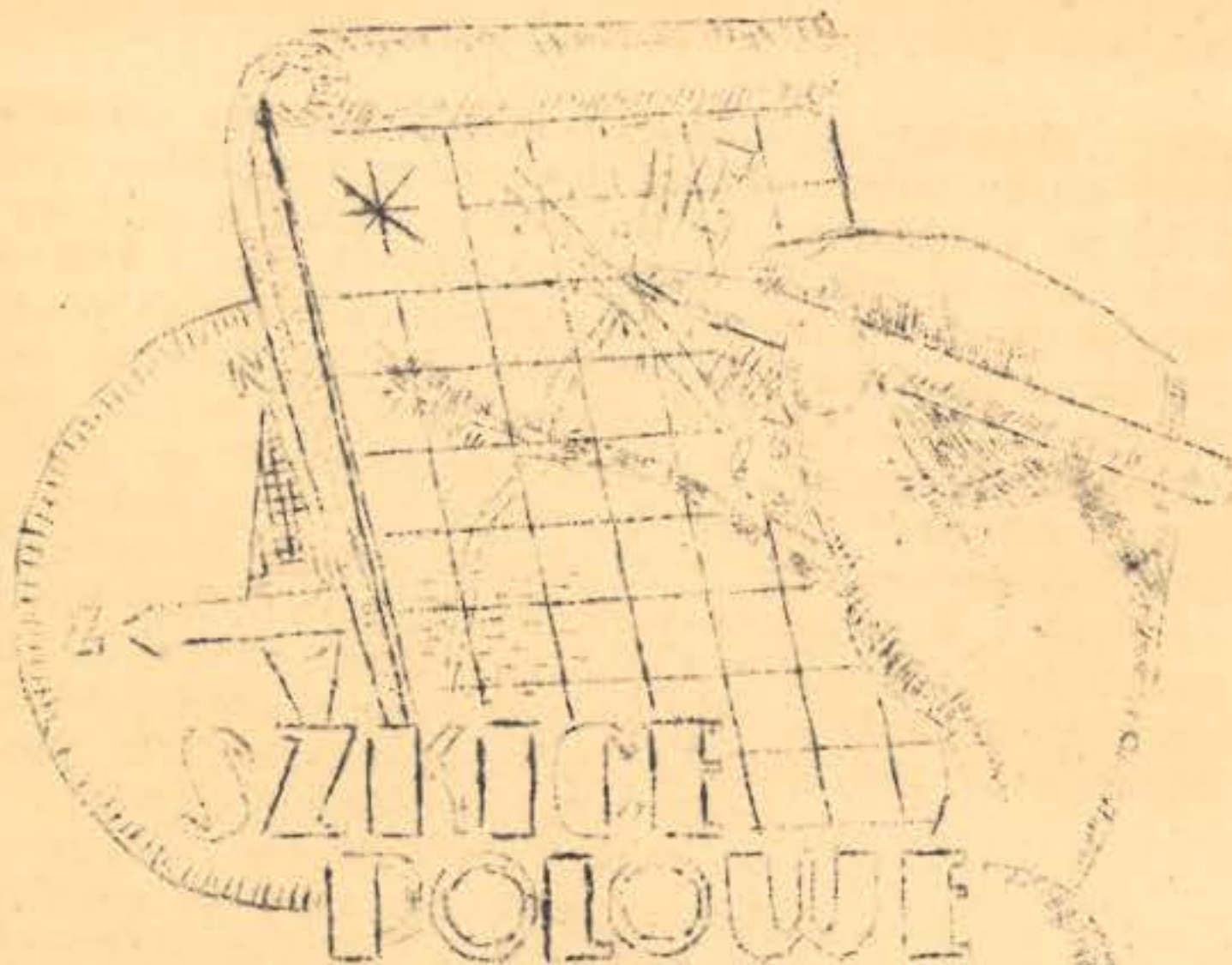
Harcerz jest zawsze pogodny!

"Stary Jeleń".

Nie na jeden dzień.

Nie na jeden dzień siejesz swoje ziarno,
Ale na jutro czas nieuredzajny;
Więc bez wytchnienia kraj to ziemię czerną,
By od twych pługów garbate zagony
Zabrzniały piosnką z bóz skociatych gwarną.
Choc nieraz wichry i susze wygarną
Twym krwawym potem wydobyte plony,
Wytrwałą pracą twą nie będzie marną...





Opracowane na podstawie
mjr. Gawkowskiego
"Szkice polowe harcerza".

Jak już w ostatnim numerze naszego piśmie zaznaczyłem, będziemy omawiać sposoby wykonywania szkiców polowych. Umiejętność sporządzania takowych jest niezbędna w w szkoleniu harcerskim. Posiadanie jej pozwala na szybkie, dokładne i trwałe przeniesienie zdobytych wiadomości terenowych osobom innym bez specjalnego omawiania. Z praktyki wiemy, że teren można przedstawić w formie planu (rzutu poziomego, widoku z góry) lub w formie obrazowej (krajobraz, fotografia). Pierwszy sposób przedstawiania jest sposobem topograficznym a drugi perspektywnym.

A. Szkice topograficzne.

Szkice topograficzne, jako uzupełnienie wzgl. zastąpienie mapy lub planu przedstawiają dla nas ogromną wartość, ponieważ ani mapa, ani plan nie mogą uwzględnić wszystkich szczegółów danego odcinka terenu. Rozróżniamy następujące rodzaje szkiców topograficznych:

- 1) szkice sposobem wieloboku zamkniętego,
- 2) " " domiarów,
- 3) " " wieńc,
- 4) " na oko
- 5) " marszowe,
- 6) " z mapy.

Znajdowanie kierunku na szkicach.

Kierunek znajdujemy w ten sposób, że stajemy w punkcie obranym przez nas jako stanowisko, zwracamy się twarzą do interesującego nas punktu w terenie, podnosimy teczka do wysokości brody tak, aby widzieć strzałkę kompasu i bacznie, aby teczka znajdowała się wciąż w poziomym położeniu. Obracamy nią dopóty, dopóki strzałka magnetyczna nie zgodzi się z kierunkiem linii N-S kompasu. Wtedy teczka będzie zorientowana t.j. strony świata przyszłego szkicu, będą odpowiadały stronom świata w terenie. Następnie przykładamy boczna krawędzią linijki do punktu oznaczającego nasze stanowisko wzdłuż niej na interesujący nas punkt w terenie. Musimy uważać, aby teczka nie zmieniła położenia a linijka nie odsuwała się od pierwszego punktu. W tym celu w punkt pierwszy lepiej wetknąć szpilkę i do niej dosunąć krawędź linijki. Po wycelowaniu przyciskamy linijkę ostrożnie, starając się jej nie poruszać, a położywszy teczka na kolanie kreslimy linię wzdłuż krawędzi linijki. Tak otrzymamy kierunek z jednego punktu na drugi.

Mierzenie odległości.

Odległość między dwoma punktami zmierzyć można krokami, lub na oko. Pierwszy sposób jest dokładniejszy, lecz zajmuje więcej czasu. Ma on zastosowanie przy mierzeniu głównych kierunków. Posiłkujemy się przy tym podziałką krokową narysowaną przed rozpoczęciem szkicu. Jeżeli z braku czasu nie mogliśmy jej wykazać, to przyjmujemy, jako jednostkę porównawczą, krok dorosłego człowieka ≈ 80 cm. i redukujemy tę miarę do podziałki naszego szkicu. Średnio można przyjąć dla podziałek niezbyt dużych 500 m. = 600 kroków. Różnice wynikię stąd można pominąć, gdyż wielkość kroku będzie ulegała

zmianem, zależnie od tego, w jak ukształtowanym terenie zdejmujący porusza się.

1) Szkic wieloboku zamkniętego.

Szkic wieloboku (ciągu) zamkniętego wyróżnia się spośród innych większą dokładnością. Do wykonania szkicu konieczna jest busola Bezarda, ew. busola o podobnej konstrukcji.

Dla sporządzenia szkicu pewnego obszaru wyznaczamy sobie w terenie wierzchołki wieloboku, starając się, ażeby boki miały mniej więcej jednakową długość. Z punktu wyjściowego A (jeden wierzchołek) po zorientowaniu uprzednio arkusza papieru w/g N-S, celujemy na pkt. B i wykreślamy ten kierunek. Celowanie odbywa się w ten sposób, że trzymając teczke w lewej ręce, stajemy w terenie na punkcie, z którego mamy celować, tak, aby odpowiadający mu punkt na papierze znalazł się na nim. Uważając, aby kierunek N-S nakreślony na papierze odpowiadał kierunkowi strzałki busoli, przykładamy prawą ręką busolę wraz z linijką do punktu na papierze, obracamy ją lekko tak, aby przez jej wyzierniki (wizjery) zobaczyć w terenie punkt, na który celujemy i wykreślamy prostą wzdłuż linijki. Zmierzywszy krokami odległość A-B наносimy ją w terenie wzdłuż zakreślonej prostej i zaznaczamy punkt B. Stajemy następnie na punkcie B w terenie i celujemy podobnie na pkt. C i t.d. Z ostatniego wierzchołka celujemy na punkt wyjścia A i наносimy go ściśle w/g otrzymanego kierunku. Wielobok zamyka się zazwyczaj z pewnym odchyłką. O ile odchyłka jest niewielka ($1/50$ obwodu

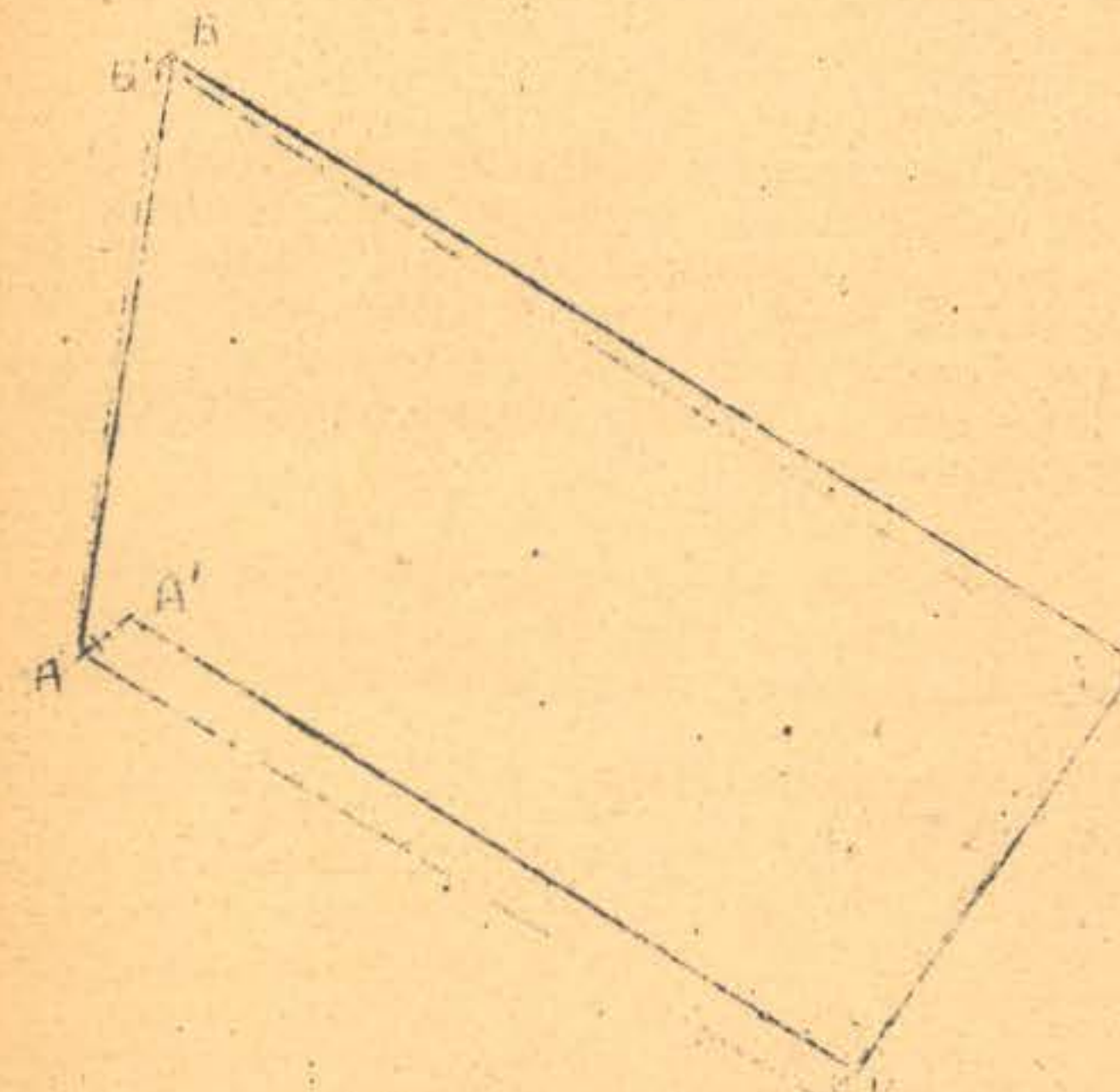
wieloboku), rysunek poprawiamy łącząc prostą początkowy i końcowy pkt. A. Następnie dzielimy tę prostą na tyle części ile boków zawiera wielobok. Z innych wierzchołków wykreślamy linie pomocnicze równoległe do AA, i zgodne co do kierunku. Następnie odkładamy na nich tyle części AA, ile boków dzieli nas od punktu wyjściowego A. Znaleziono punkty będące właściwymi wierzchołkami wieloboku.

Wielobok można wykreślić również na podstawie notowanych azymutów i długości boków. Sposób ten wymaga jednak więcej czasu i zwiększa możliwość pomyłki.

Wielobok służy jako szkielec, na który dopiero наносimy pomiarami lub sposobem waigę sytuację.

2) Szkice sposobem domiarów.

Szkic sposobem domiarów wykonujemy za pomocą ciągów ślepych t.j. takich, w których ostatni punkt nie jest związany do początkowego. Stajemy



na punkcie wyjściowym (stanowisku), orientujemy w/g. busoli lub kompasu papier i celujemy linijką przyłożoną do punktu wyjściowego na punkt następny w terenie, oraz na przedmioty terenowe znajdujące się w pobliżu.

Następnie należy wykroczyć tzn. mierzyć krokami odległość od punktu wyjścia. Po zdjęciu wszystkich ważnych dla nas punktów terenowych idziemy na punkt, obrany za następne stanowisko i postępujemy podobnie. Przedmioty spotykane po drodze podczas kroczenia z jednego punktu do drugiego zdejmujemy tak samo. Jako stanowisko własne obieramy punkt, na którym się zatrzymaliśmy.

3) Sposób prostopadłych.

Przedmioty mniej ważne, mające znaczenie tylko orientacyjne, możemy наносić w ten sposób: stajemy na drodze tak, by punkt, który chcemy zdjąć, znajdował się na prostopadłej do drogi, wystawionej z punktu, na którym stoimy. Odległość punktu od drogi wyznaczamy na oko. Sposób ten jest dogodny dla punktów, leżących niedaleko drogi, po której posuwa się zdejmujący.

4) Wcięcie w bok.

Bardzo często obok przedmiotu, na który wizujemy, znajduje się w pewnej odległości drugi przedmiot. Zamiast kroczyć każdy z nich oddzielnie, bardziej wskazane będzie wycelowanie ze stanowiska na oba punkty kolejno, zaznaczając ich kierunki. Następnie kroczymy odległość do jednego z nich i zaznaczamy go na papierze przechodząc do drugiego. Tam po zorientowaniu szkicu przekładamy linijkę do punktu poprzednio zaznaczonego, celujemy na jego odpowiednik w terenie i w skrzyżowaniu

Tęgo kierunku z kierunkiem wyznaczonym ze stanowiska pierwszego otrzymujemy punkt na którym stoimy. Wejście tego zadko się używa ze względu na małą dokładność.

Uwaga: Dardzo często zdarza się, że w terenie znajdują się przedmioty żelazne (mosty, tory kolejowe i t.p.), działające na igłę magnetyczną. Należy uważać na to i nie obierać zbyt blisko nich stanowisk. Boki ciągów nigdy nie mogą się kończyć na torach kolejowych, muszą zawsze przez nie przechodzić.

Reszta rodzajów szkiców topograficznych omówimy następnym razem.

"Stary Orzeł".

Przez dziurkę w koszu redakcyjnym!

Kosz ma głos!

Jestem sobie zwykłym koszem od papieru. Od dłuższego czasu choruję na t.zw. ma-
nje wielkości. Czy Wy możecie sobie wyobrazić ten fakt, że ja, taki kosz obiektywnie
licząc wartości marnych kilku dziesiątek złotych, zostałem wybrany jako reprezenta-
cyjny symbol pracy i zapędów redakcji "Ku Słońcu". I już od pół roku widzę, jak wy-
rasta dorobek tego piśmka proporcjonalnie do moich zwchłannych wnętrzości: Stoje
na straży poziomu pisma i przez dziury w moim jo-
stestwie patrzę na dzieła wielkie, i jeszcze wię-
kszych bohaterów tego dzieła.

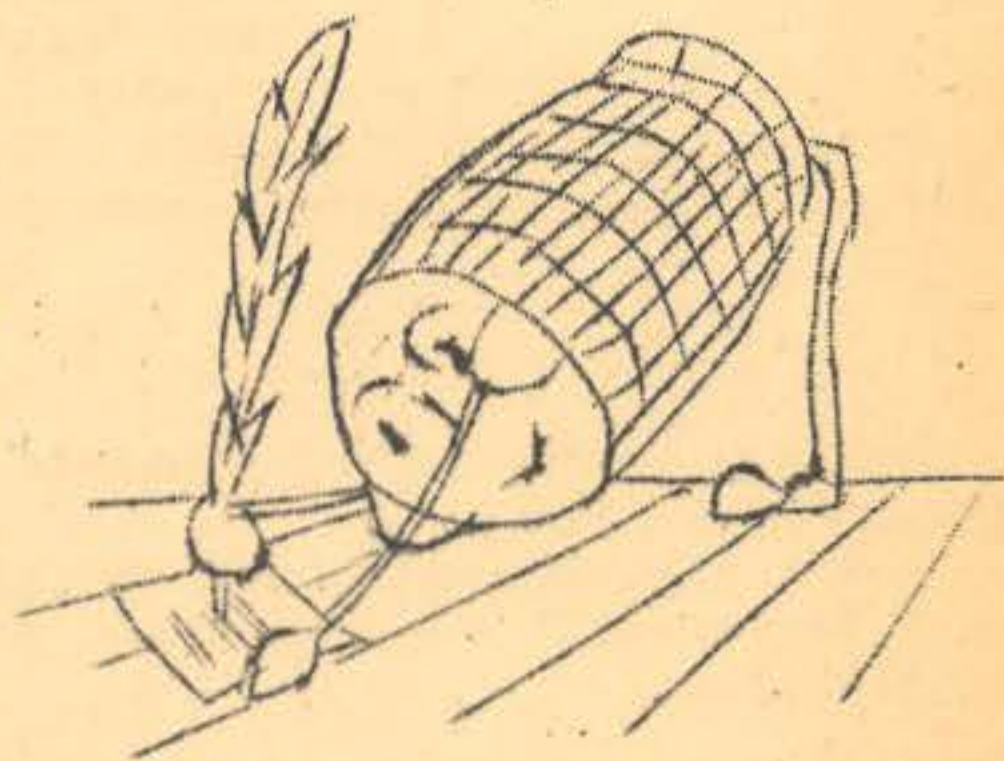
Niedawno było zebranie redakcji: Służbowy dru-
zyny przewidując wypadki wypróżnił mnie gruntow-
nie bym nacożo oczekiwał na ow pokarm duchowy,
którym miano mnie nakarmić. Schodzą się. Nad po-
dziw punktualnie. Pierwsze wymiany zdań. I do dzie-
ła. Już pierwsze artykuły idące wpadają do mego
wnetrza. Co za rozkosz! Po tym wiersze. Odczytuje je
kierownik działu rozrywek umysłowych. Czemu on?
Jedyny to człowiek, który umie czytać rzeczy zawi-
łe i sensu dopatrywać się między liniami: Zakrztu-
siłem się. Wrzucono mi wierszydło woniejące na ki-
lka metrów sztandarami, kości przedków, wawrzy-
nami i laurami. A o ortografii lepiej nie wspomi-
nać! Ale co to? Wszyscy spowaznieli: tak nagle aż
nieprzyjemnie. Aha, to odczytywanie wesołych artykułów
kułów. Wrażenia poobozowe i tp. Monotonny głos

czytającego przerwany został przez burzę, mało, huragan wrzasków. Redakcja podzieli-
ła się na dwa obozy i rozpoczęła się walka nie tyle gołb-słowna, ile ubrana i przy-
strojona w epitety najrozmaitszego auteramentu. Po półgodzinnej wymianie "grzeczno-
ści" wrzawa ucichła. Zwyciężyła opozycja. Postanowiono artykułu nie umieszczać, choć-
by z tego powodu, że w wielkim zapale nieszczerzy powód utarczki rozszarpano na
strzępy. Nagle pada propozycja. "A może o słów kilkoro!" Autor w sposób zwiezły a
dokuczliwy sponował wszystkich obecnych. "Niedolegi, nie życia w sobie nie maće,
ciepde kluski." Krzyk i rwetes. "Hańba, preczi". Poeta, młodziań bardzo spokojny jako
ten baranek ewangeliczny, i jako ów smok na którego "bez obrazu siedziesz" napróz-
no usiłuje hamować krewkie temperamenty. "Odstawiono" go delikatnie na stronę. Bie-
daczyna wygląda jak nieboska komedia. Kałamarz jest twardy. Coż, ożem kto walczy od
tego giniel! Turult okropny. Niewiadomo kto, o co i z kim się kłóci - gesty - słowa -
bieganina. Ktos kogoś rzucił wierszem, lecz zapomniał ten wiersz ze mnie wyjąć-aaa.
mdleje. Ratunku! Lapiduchi!

Cisza. W drzwiach staje wysoka postać: "Czuwaj". Wszyscy zdębieli. Mało, skamienie-
li. Niepewne uśmiechy, mało zdecydowane ruchy. "Widzę, że druhowie już mają gotowy
numer. Bardzo mnie to cieszy. Mam właśnie zamówienie od n-tej druž. żeńskiej i x-tej
druž. męskiej na 200 numerów. Trzeba będzie nakład powiększyć."

Odrązu zapanował gwar. Jezyki nabrały znowu giętkości potrzebnej do wydobycia
głosu z gardła. "Nareszcie znalazły się jednostki bardziej oświecone". - "No tak,
harcerki zawsze są." morowe. Wspaniale. Taki "przyrost" to już jeden "śledz" do na-
szego namiotu, więcej. "A co z konkursem". - "Wszystko w porządku. Na dwanaście nade-
ślanych rozwiązań 4 są dobre. Dziwi mnie, że drukony nie otrzymają żadnej nagrody.
Zawsze słyneły z znajomości literatury polskiej." - mówi redaktor od rozrywek. "No
tak, był karnawał, więc nie dziwnego! W tym czasie ważniejszym problemem była suk-
nia lub "czy on też przyjdzie?"

A ja, skromny mebel redakcyjny leżę w kącie za "maszyną rotacyjną" i wzdycham.
Co za los. Postaram się o przeniesienie. Nie mogę już dłużej wytrzymać. Jeszcze je-



dno podobne wzruszenie, podobny wstrząs wewnętrzny, a napiszę sam do gazetki.

"Śmieć do Kosza".

Uwaga!

Ogłaszamy
wynik konkursu "Bajka Literacka".

Uwaga!

Nagrodę I w postaci półrocznego abonamentu otrzymał Dh. Lewandowski Jerzy.

Nagrodę II Dh. Dolata Czesław

Nagrodę III Dh. Klewenhagen Stanisław

Dhna. Ludmiła P. 14. z. P. D. H. - O ile nam wiadomo Sienkiewicz "Starej Baśni" jeszcze nie napisał.

Dh. A. Dr. "Palce" - Radzimy zajrzeć do kalendarza.

(Współczujemy Panu Wołodyjowskiemu, który zapewne nieraz musiał się w grobie przewrócić. Przyp. Red.)

K A C I K S P O R T O W Y

Z powodu utworzenia Harcerskiego Klubu Sportowego "Olimp" przy "Czarnej Trzynastce" zaczynamy z dniem dzisiejszym prowadzić "Kacik Sportowy". Niejeden z Was zapyta: Co ten kacik przyniesie ze sobą? Znajdziemy tu przede wszystkim oddźwięk życia sportowego w Drużynie, a także najaktualniejsze wiadomości sportoweow interesujące.

Okazja!

Utworzono przy naszej Drużynie warsztat nakładania lilijek (st. II wywiadowcy) na krzyże harcerskie.

Cena całkowita wykonania wynosi 25 zł. Zamówienia przyjmuje się w Komendzie "Czarnej Trzynastki" w gmachu Gimn. i Lic. Bergera, ul. M. Focha 27/II p. codziennie w godzinie 13-14.

Taniol

Szybko!

Solidnie!

Z d o b y w a j m y s p r a w n o s c i .

Kolarz.

Odbiera ów. Strozyk A.



1. U t r z y m u j e r o w e r w n a l e ż y t y m s t a n i e .

Naprawi najczesciej spotykane uszkodzenia: naprawi detke, nałoży łate na oponę, wyprostuje zsienkowane koło, naprawi pęknięty kańczuch oraz naoliwi rower. O ile ma rower własny, wykaże, że konserwuje go należycie.

2. D o b r z e j e ż d z i n a r o w e r z e .

Jeździ po prostej linii nawet z szybkością do 5 km. na godz.; jeździ, trzymając kierownik jedną ręką; wymija przeszkody wymagające opisywania łuków o promieniu najwyzej 3 metrów.

3. O p r a c u j e p l a n j e d n o d n i o w e j w y c i e c z k i r o w e r o w e j .

przy pomocy mapy. Wskaże miejsca, gdzie można urządzić odpoczynki i obliczy czas potrzebny na jazdę między poszczególnymi punktami z uwzględnieniem wzniesień.

4. F r z y t r o c z y p r z y r o w e r z e r y n s z t u n e k i utrzyma równowagę na obciążonym rowerze.

5. S t o s u j e w p r a k t y c e z a s a d y h i g i e n y i b e z p i e - c z e n i s t w a j a z d y k o l a r s k i e j .

6. W y k a z e s i e p r z e b y t y m i n a r o w e r z e 100 k m . w ciągu kilku (conajmniej trzech) po sobie następujących dni.

Stary Orzeł - Przyrzekamy, że rękopisu nikomu nie pokażemy.



WIA WESOLO



Gazcanawstwo.

-Powiedzcie mi druhu, jak się poznaje trujący gaz?
-Trzeba... go wdechnąć... Jak człowiek umrze, to najlepszy dowód, że gaz był trujący!

Pierwsza pomoc.

-Druhu, powiedzcie mi. Codziennie gdy wstaję dostaję silnego kaszlu.
-Ano, to najlepiej będzie nie wstawać!

-Druhu, muszę jechać do domu! moje buty są niedobre, bo się w nich późno dziur porobiło!
-Co? A. szwajcarski to niema dziur?! A czy nie jest dobry?!!

-Byłem niedawno w Indiach, ale na złość oodziennie było trzęsienie ziemi.
-No i co, miałeś porządnego stracha?
-Iii, ziemia się więcej trzęsła, niż ja!

Humor szubieniczny.

-Za te morderstwa będziecie powieszani.
-Ja nie chce!
-Ale ja chce!
-Ha! Jeżeli pan sędzia chce, to niech się pan kaze powiesić..

KWIKIÓWKI

I ZAGADKI

Szarada 1.

Pierwsze i trzecie dobre, warte wiele.
Muszą mieć pierwsze z drugiego,
Truhowie! powiadam wam śmieło,
Ze wszystkie są wam miłymi!

Szarada 2.

Trzecie drugie zwycku siłę ograniczy
Pierwsze w spak z trzecim pieniężnych spraw
tylko dotyczy,
Drugie, wspan pierwsze łokliwym przed oczyma
Staje
Wszystkie zaś ludem nagłą śmierć zadaje.

Szarada 3.

Trzecie pierwsze, jest miasto, jeśli wiedzieć
chcecie
Które, to w drugie, trzecie, wozytać się musicie,
Wszystkie bywają źródłem zawodów złowrogich.
Są jednak skarbem ubogich.

Zagadka 1.

Który miesiąc jest najdłuższy?

Zagadka 2.

Nie na nog a jednak gły spadnie
to się podnosi. Co to jest?

Zagadka 3.

Prosto jestem ptak
A napojem wspan.

Zagadka 4.

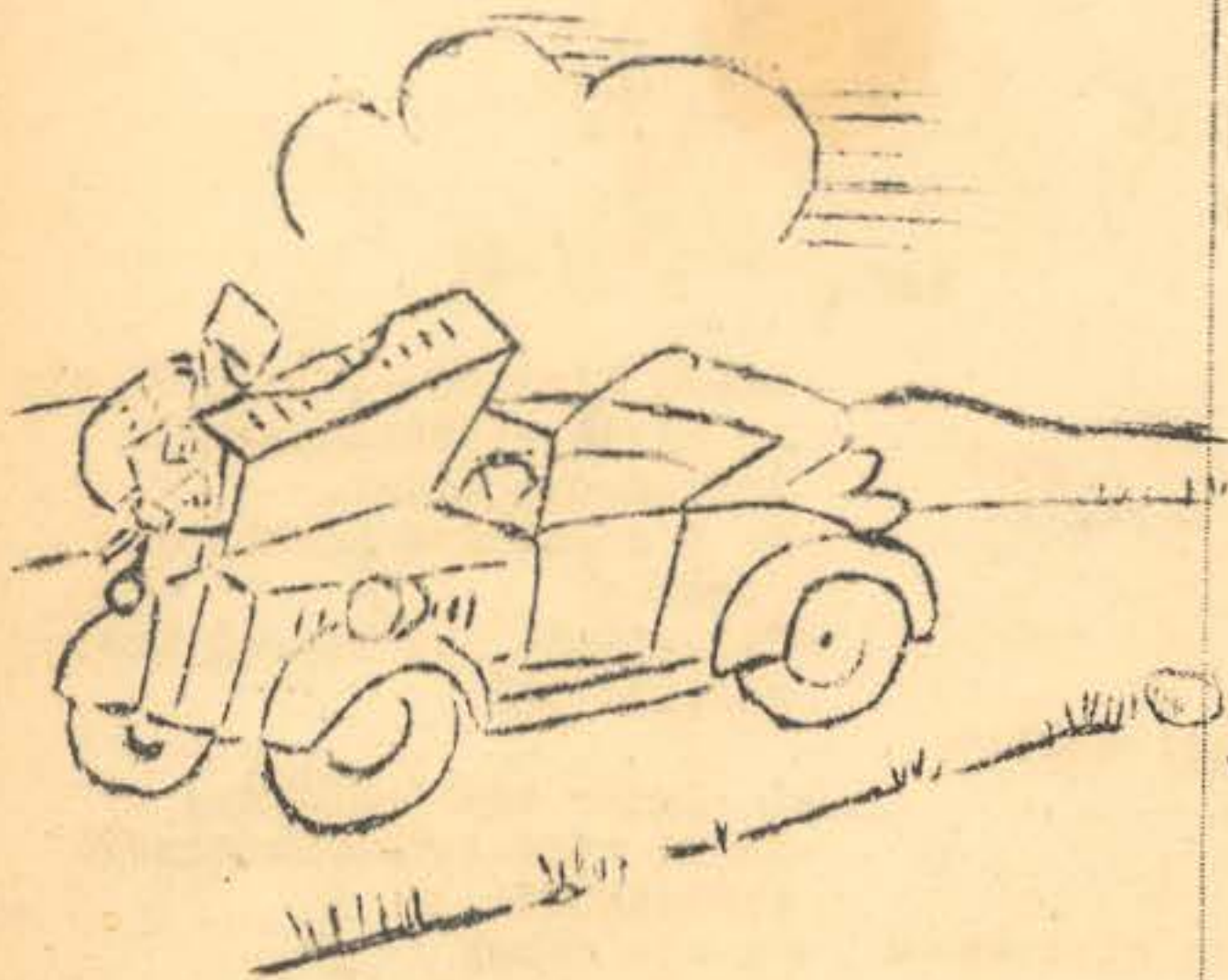
Albo jest rzeką, co do Bałtyku
wpływa
Albo chorobą, którą każdy prze-
bywa.

Rozwiązania z numeru 3.

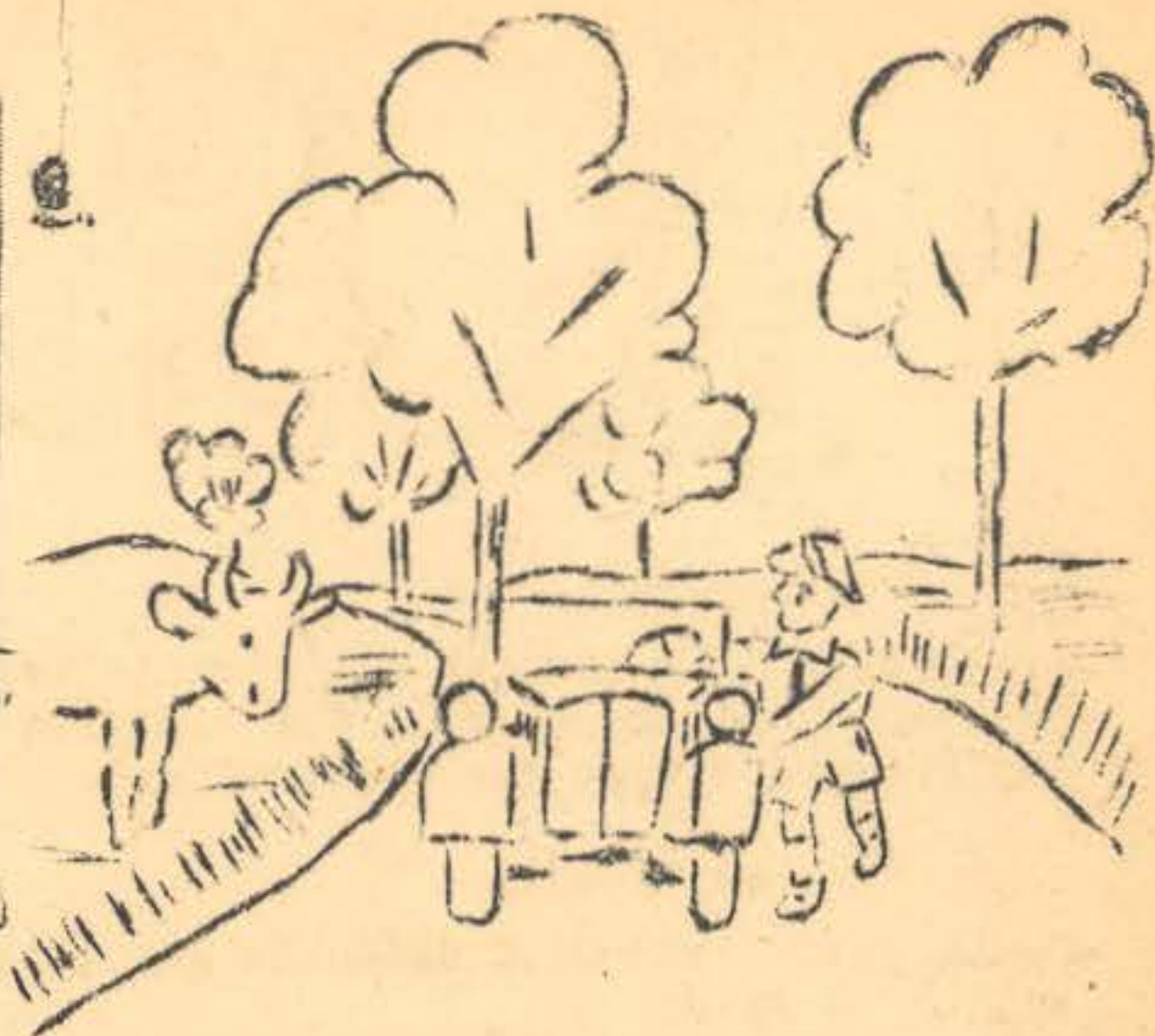
Szarada 1.- legumina
Szarada 2.- karawana
Zagadka 1.- półka



1.



2.



3.



4.



Oto jak sobie pewien harcerz poradził, by zapuścić motor.



O Naczelni P.D.H. "Czarnej Trzynastki" im. hetmana J. Zamoyskiego.
Poznań, ul. Marsz. Pocha 27.